**CAŁA SALA ŚPIEWA**

Był raz bal na sto par,   
Pan wodzirej wprost szalał po sali:   
"Koszyk raz! Kółko dwa!"   
A pod oknem samotnie bez pani   
Siedział pan, smętny pan,   
Taki, co to nie pije, nie pali.   
A tłum szalał,   
Hiszpański walc cud ten wyprawił   
I wszyscy śpiewali go tak:  
  
Ref.   
Cała sala śpiewa z nami,   
Tańcząc walca - walczyka parami,   
Na tym balu nad balami takim,   
Co się pamięta latami.   
Gdzieś Hiszpania za górami,   
A tu zima, karnawał jest z nami.   
Raz się żyje, zakręćmy walczyka ten raz,   
Hiszpański walczyk w sam raz.   
  
Więc ten pan, smętny pan   
Zdenerwował się, proszę państwa, okropnie.   
Pojął, że właśnie on   
Może życie przesiedzieć przy oknie.   
Nagle wstał, ruszył w tan,   
Walc hiszpański mu dodał odwagi.   
Z tłumem szalał,   
Hiszpański walc cud ten wyprawił   
I wszyscy śpiewali go tak:   
  
Ref.   
Cała sala śpiewa z nami,   
Tańcząc walca - walczyka parami,   
Na tym balu nad balami takim,   
Co się pamięta latami.   
Gdzieś Hiszpania za górami,   
A tu zima, karnawał jest z nami.   
Raz się żyje, zakręćmy walczyka ten raz,   
Hiszpański walczyk w sam raz.

**CHODŹ POMALUJ MÓJ ŚWIAT**

Piszesz mi w liście, że kiedy pada,   
Kiedy nasturcje na deszczu mokną,   
Siadasz przy stole, wyjmujesz farby   
I kolorowe otwierasz okno.   
  
Trawy i drzewa są takie szare,   
Barwę popiołu przybrały nieba.   
W ciszy tak smutno, szepce zegarek   
O czasie, co mi go nie potrzeba.   
  
Więc chodź, pomaluj mój świat  
Na żółto i na niebiesko,   
Niech na niebie stanie tęcza   
Malowana twoją kredką.   
  
Więc chodź, pomaluj mi życie,   
Niech świat mój się zarumieni,   
Niechaj zalśni w pełnym słońcu,   
Kolorami całej ziemi.   
  
Za siódmą górą, za siódmą rzeką,   
Twoje sny zamieniasz na pejzaże.   
Niebem się wlecze wyblakłe słońce,   
Oświetla ludzkie wyblakłe twarze.   
  
Więc chodź, pomaluj mój świat   
Na żółto i na niebiesko,   
Niech na niebie stanie tęcza   
Malowana twoją kredką.   
  
Więc chodź, pomaluj mi życie,   
Niech świat mój się zarumieni,   
Niech mi zalśni w pełnym słońcu,   
Kolorami całej ziemi. / 2

**CICHA WODA**

Płynął strumyk przez zielony las,   
A przy brzegu leżał stu kilowy głaz.   
Płynął strumyk. Minął jakiś czas,   
Stu kilowy głaz zaginął,   
Strumyk płynie tak jak płynął.   
  
Cicha woda brzegi rwie,   
Nie wiesz nawet jak i gdzie.   
Nie zdążysz nawet zabezpieczyć się,   
Bo nie zna nikt metody,   
By się ustrzec cichej wody.   
Cicha woda brzegi rwie,   
W jaki sposób? kto to wie,   
Ma rację, że tak powiem, to przysłowie:   
Cicha woda brzegi rwie.   
  
Szła dziewczyna przez zielony las   
Popatrzyła na mnie tylko jeden raz.   
Popatrzyła. Minął jakiś czas,   
Lecz widocznie jej uroda   
Była jak ta cicha woda.   
  
Cicha woda brzegi rwie,   
Nie wiesz nawet jak i gdzie.   
Nie zdążysz nawet zabezpieczyć się,   
Bo nie zna nikt metody,   
By się ustrzec cichej wody.   
Cicha woda brzegi rwie,   
W jaki sposób? kto to wie,   
Ma rację, że tak powiem, to przysłowie:   
Cicha woda brzegi rwie.   
  
Płynie strumyk przez zielony las,   
Skończył się już dla nas kawalerski czas.   
Dzisiaj tylko czasem - proszę was -   
Jeśli żonka mnie nie słyszy,   
Śpiewam sobie jak najciszej.   
  
Cicha woda brzegi rwie,   
Nie wiesz nawet jak i gdzie.   
Nie zdążysz nawet zabezpieczyć się,   
Bo nie zna nikt metody,   
By się pozbyć cichej wody.   
Cicha woda brzegi rwie,   
W jaki sposób? kto to wie,   
Ma rację, że tak powiem, to przysłowie:   
Cicha woda brzegi rwie.

**DNI KTÓRYCH JESZCZE NIE ZNAMY**

Tyle było dni do utraty sił,  
Do utraty tchu tyle było chwil,  
Gdy żałujesz tych, z których nie masz nic,  
Jedno warto znać, jedno tylko wiedz, że...  
  
Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,  
Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy,  
Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,  
Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy,  
  
Pewien znany ktoś, kto miał dom i sad,  
Zgubił nagle sens i w złe kręgi wpadł,  
Choć majątek prysł, on nie stoczył się,  
Wytłumaczyć umiał sobie wtedy, właśnie, że...  
  
Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,  
Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy ,  
Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,  
Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy,  
  
Jak rozpoznać ludzi, których już nie znamy?  
Jak pozbierać myśli z tych nieposkładanych?  
Jak oddzielić nagle serce od rozumu?  
Jak usłyszeć siebie pośród śpiewu tłumu?  
  
Jak rozpoznać ludzi, których już nie znamy?  
Jak pozbierać myśli z tych nieposkładanych?  
Jak odnaleźć nagle radość i nadzieję?  
Odpowiedzi szukaj, czasu jest tak wiele!  
  
Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,  
Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy,  
Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,  
Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy.

**DO ZAKOCHANIA JEDEN KROK**

Mijają dni miesiące mija rok  
Prawdziwe życie mija nas co krok  
I z tym nam dobrze jest i nie jest  
I niby nic nie dzieje się  
Świat nam nie wadzi, lecz przez cały czas  
Coś się gromadzi, coś dojrzewa w nas  
Co było ledwie nutką rzewną  
Zmienia się w pewność tego że  
  
Refr :  
Do zakochania jeden krok , jeden jedyny krok nic więcej  
Do zakochania jeden krok , trzeba go zrobić jak najprędzej  
Do póki się zapala wzrok , do póki się splatają ręce  
Do póki kusi nocy mrok, do zakochania jeden krok  
Do zakochania jeden krok ...  
  
A potem znowu codzienności kurz  
I zakochanie też za tobą już  
I tylko jedno masz ze świata  
Niezmienną pewność własnych wad  
A potem braku zdarzeń znów masz dość  
I znów się zamiast marzeń zjawia ktoś  
Ma imię adres kolor włosów  
I już nie sposób oprzeć się  
  
Refr :  
Do zakochania jeden krok , jeden jedyny krok nic więcej  
Do zakochania jeden krok , trzeba go zrobić jak najprędzej  
Do póki się zapala wzrok , do póki się splatają ręce  
Do póki kusi nocy mrok, do zakochania jeden krok  
Do zakochania jeden krok ...

**GONIĄC KORMORANY**

Dzień gaśnie w szarej mgle.   
Wiatr strąca krople z drzew.   
Sznur kormoranów w locie splątał się,   
Pożegnał ciepły dzień,   
Ostatni dzień w mazurskich stronach.   
  
Zmierzch z jezior żagle zdjął,   
Mgieł porozpinał sto...   
Szmer tataraku jeszcze dobiegł nas.   
Już wracać czas.   
  
Noc się przybrała w czerń...   
To smutny lata zmierzch.   
Już kormorany odleciały stąd,   
Poszukać ciepłych stron.   
Powrócą wiosną nad jeziora.   
  
Nikt nas nie żegna tu,   
Dziś tak tu pusto już...   
Mgły tylko ściga wśród sitowia wiatr.   
Już wracać czas.

**NIE LICZĘ GODZIN I LAT**

Wschodami gwiazd i zachodami  
Odmierzam czas liści kolorami  
Odmierzam czas, nie używając dat.  
Czekaniem na niespodziewane,  
Straconych szans rozpamiętywaniem,  
Odmierzam czas, nie używając dat.  
  
Nie liczę godzin i lat,  
To życie mija, nie ja.  
Bliżej gwiazd, bliżej dnIa  
Jestem wciąż taki sam,  
Wciąż ten sam.  
  
Nie liczę godzin i lat,  
To życie mija, nie ja.  
w zgiełku dni w morzu dat  
Własny swój znaczę ślad,  
Własny ślad.  
  
Zużytych słów przesypywaniem,  
Gubieniem dróg i odnajdywaniem  
Odmierzam czas, nie używając dat.  
Bez godzin i bez kalendarzy  
Długością dni i zmiennością zdarzeń  
Odmierzam czas, nie używając dat.  
  
Nie liczę godzin i lat,  
To życie mija, nie ja.  
Bliżej gwiazd, bliżej dna  
Jestem wciąż taki sam,  
Wciąż ten sam.  
  
Nie liczę godzin i lat,  
To życie mija, nie ja.  
w zgiełku dni w morzu dat  
Własny swój znaczę ślad,  
Własny ślad.  
  
Bez godzin i bez kalendarzy  
Długością dni i zmiennością zdarzeń  
Odmierzam czas, nie używając dat.

**ODPŁYWAJĄ KAWIARENKI**

A kiedy już przyjdzie czas, pełne po brzegi są kawiarenki.   
Pod okna ich, całun z gwiazd,   
gdzieś w zakamarki wielkich miast ciągnie nas.   
  
Kawiarenki, na, na, na, kawiarenki na, na, na   
Małe tak, że zaledwieś wszedł, zniżasz głos aż po szept.   
Mimochodem, kamień w wodę,   
wpadnie coś z bardzo wielkich spraw   
w czarną toń małych kaw.   
Kawiarenki na, na, na, kawiarenki na, na, na   
Z cienia w pół i ze światła w pół ty i ja, i nasz stół   
Za witrażem szklanych marzeń ledwo świat   
poznajemy już, choć jest tuż.   
  
Miejsc wkoło nas coraz mniej,   
już dymi z okien złotym obłokiem   
I barman już woła:   
"Hej" ! Już kawiarenka rusza w rejs, wielki rejs.  
  
Kawiarenki na, na, na kawiarenki na, na, na   
Stolik nasz w nieważkości lamp krąży tu, krąży tam.   
Filiżanki - białe ptaki -lecą wprost w kolorowy dym,   
płyną w nim, giną w nim.   
Pan i pani na, na, na, zaszeptani, na, na, na, któż to wie, gdzie naprawdę są,   
ona z nim i on z nią.   
Kawiarenki, kawiarenki,   
porwą gdzieś w siódme niebo aż stolik nasz......  
na na na na,   
na na na na,   
na na na na na na na na na na na na na na  
Kawiarenki, kawiarenki,  
porwą gdzieś w siódme niebo aż stolik nasz......  
na na na na  
na na na na  
na na na na na na na na na na na na na na

**OSTATNI RAZ ZATAŃCZYSZ ZE MNĄ**

Kto zapomni - ty czy ja,   
Komu będzie kiedyś żal?  
Nie pytaj, przecież wiesz,   
Bierz życie jakie jest.  
Już nie zmienisz teraz nic,  
Nie przewidział tego nikt,  
Że nasz niezwykły sen  
Jak mgła rozpłynie się.  
  
Zatańczysz ze mną jeszcze raz,  
Ostatni raz,  
Nim skończy się ten bal,  
Nadziei iskra błyśnie w nas  
I zgaśnie w nas  
Jak niepotrzebna łza.  
  
Choć nam będzie siebie brak,  
Choć poznamy ciszy smak,  
Nie cofnie czasu nikt,  
Gdy w oczy zajrzy świt.  
Podzielimy świat na pół,  
Pogubimy resztki słów  
I zanim minie dzień,  
Zapomnieć zdążysz mnie.  
  
Zatańczysz ze mną jeszcze raz,  
Ostatni raz,  
Nim skończy się ten bal,  
Nadziei iskra błyśnie w nas  
I zgaśnie w nas  
Jak niepotrzebna łza.

**PŁONĄ GÓRY PŁONĄ LASY**

Płoną góry, płoną lasy w przedwieczornej mgle,  
stromym zboczem dnia, słońce toczy się.  
Płoną góry, płoną lasy, lecz nie dla mnie już,  
brak mi listów twych, ciepła twoich słów.  
  
Rzuć między nas, najszerszą z rzek,  
najgłębszy nurt, najdalszy brzeg.  
Rzuć między nas, to co w nas złe,  
a ja i tak, odnajdę cię.  
  
Płoną góry, płoną lasy, nim je zgasi zmierzch  
znowu minie noc, znowu minie dzień.  
Płoną góry płoną lasy, lecz nie dla mnie już,  
brak mi zwierzeń twych, ciszy twego snu.  
  
Rzuć między nas, najdłuższy rok,  
najskrytszy żal, najgłupszy błąd.  
Rzuć między nas, to co w nas złe,  
a ja i tak odnajdę cię.  
La, la, la, la...

**REMEDIUM**

Światem zaczęła rządzić jesień,   
Topi go w żółci i czerwieni,   
A ja tak pragnę czemu nie wiem,   
Uciec pociągiem od jesieni.   
  
Uciec pociągiem od przyjaciół,   
Wrogów, rachunków, telefonów.   
Nie trzeba długo się namyślać,   
Wystarczy tylko wybiec z domu.   
  
Ref.  
I Wsiąść do pociągu byle jakiego,   
Nie dbać o bagaż, nie dbać o bilet,   
Ściskając w ręku kamyk zielony,   
Patrzeć jak wszystko zostaje w tyle /x2  
  
W taką podróż chcę wyruszyć,   
Gdy podły nastrój i pogoda   
Zostawić łóżko, ciebie, szafę,   
Niczego mi nie będzie szkoda.   
  
Zegary staną niepotrzebne,   
Pogubię wszystkie kalendarze.   
W taką podróż chcę wyruszyć,   
tylko czy kiedyś się odważę   
  
Ref.  
By Wsiąść do pociągu byle jakiego,   
Nie dbać o bagaż, nie dbać o bilet,   
Ściskając w ręku kamyk zielony,   
Patrzeć jak wszystko zostaje w tyle.

**SĄ TAKIE DNI W TYGODNIU**

Są takie dni w tygodniu,  
gdy nic mi się nie układa  
i jak na złość...wypada wszystko z rąk.  
Zasłaniam wtedy okna,  
w najdalszym kącie siadam  
i sama z sobą chcę do ładu dojść...  
  
Bo są dni  
gdy z nieba kapie deszcz,  
nie mówię wtedy nic,  
telefon milczy też.  
Bo są dni  
gdy z nieba kapie deszcz,  
zamykam wtedy drzwi,  
po prostu nie ma mnie.  
  
Są takie dni w tygodniu,  
gdy Bóg wie na co czekam...  
a każdy szelest spędza z oczu sen.  
Za drzwiami nocny program,  
miękko się sączy w ciemność  
i niby wiem i nie wiem czego chcę...?  
  
Bo są dni  
gdy w ciszy tonie dom  
i miejsca sobie w nim  
nie mogę znaleźć dość.  
Bo są dni  
gdy ciągle pada deszcz...  
zamykam wtedy drzwi,  
po prostu nie ma mnie!

**TYLE SŁOŃCA W CAŁYM MIEŚCIE**

Dzień - wspomnienie lata   
Dzień - słoneczne ćmy (aha)  
Nagle w tłumie w samym środku miasta   
Ty po prostu ty   
  
Dzień - godzina zwierzeń   
Dzień - przy twarzy twarz (aha)  
Szuka pamięć poplątanych ścieżek   
Lecz czy znajdzie nas   
  
Tyle słońca w całym mieście   
Nie widziałeś tego jeszcze   
Popatrz o popatrz!   
  
Szerokimi ulicami   
Niosą szczęście zakochani   
Popatrz o popatrz!   
  
Wiatr porywa ich spojrzenia   
Biegnie światłem w smugę cienia   
Popatrz o popatrz!   
  
Łączy serca wiąże dłonie   
Może nam zawróci w głowie też   
  
Dzień - powrotna podróż   
Dzień - podanie rąk (aha)  
Ale niebo całe jeszcze w ogniu   
Chcę zatrzymać wzrok   
  
Tyle słońca w całym mieście   
Nie widziałeś tego jeszcze   
Popatrz o popatrz!   
  
Szerokimi ulicami   
Niosą szczęście zakochani   
Popatrz o popatrz!   
  
Wiatr porywa ich spojrzenia   
Biegnie światłem w smugę cienia   
Popatrz o popatrz!   
  
Łączy serca wiąże dłonie   
Może nam zawróci w głowie też.

**WSZYSTKO MI MÓWI, ŻE MNIE KTOŚ POKOCHAŁ**

Ktoś mnie pokochał świat nagle zawirował, bo   
ktoś mnie pokochał na dobre i na złe   
bezchmurne niebo znów mam nad głową   
bo ktoś pokochał mnie   
ktoś mnie pokochał, niech wszyscy ludzie wiedzą, to   
ktoś mnie pokochał na dobre i na złe   
ktoś mnie pokochał, ze snu mnie zbudził   
ktoś kto pokochał mnie   
  
Ref :.   
Lampa nad progiem i krzesło i drzwi   
wszystko mi mówi że mnie ktoś   
pokochał   
woda i ogień powtarza wciąż mi   
że mnie ktoś pokochał dziś   
  
Pukajcie ze mną w niemalowane drewno, bo   
czasami szczęście trwa tylko chwile dwie   
pukajcie ze mną, bo wiem na pewno   
że ktoś pokochał mnie   
  
lalalalalalala..........  
  
Ref :.  
Lampa nad progiem i krzesło i drzwi   
wszystko mi mówi że mnie ktoś   
pokochał   
woda i ogień powtarza wciąż mi   
że mnie ktoś pokochał dziś   
  
Pukajcie ze mną w niemalowane drewno, bo   
czasami szczęście trwa tylko chwile dwie   
pukajcie ze mną, bo wiem na pewno   
że ktoś pokochał mnie,   
pokochał mnie,   
pokochał mnie,   
pokochał mnie.

**ZŁOTY PIERŚCIONEK**

Chodził kiedyś kataryniarz   
Nosił na plecach słowików chór   
I papugę ze złotym dziobem   
I pierścionków sznur   
  
Nad Warszawską, szarą Wisłą   
Za jeden grosik, za dwa lub trzy   
Modry Dunaj w takt walca płynął   
I papuga ciągnęła mi   
  
Refren:   
Złoty pierścionek, złoty pierścionek na szczęście   
Z niebieskim oczkiem, z błękitnym niebem na szczęście   
Złoty pierścionek kataryniarza jedyny   
Na moje szczęście, na szczęście każdej dziewczyny   
  
Dzisiaj tamten kataryniarz   
Nosi na plecach już skrzynię lat   
I we włosach pierścionki srebrne   
Które zwija wiatr   
  
Odleciała już papuga   
I mój pierścionek dawno znikł   
Więc powiedzcie, gdzie mam go szukać   
Kto go jeszcze odnajdzie mi   
  
Refren:   
Złoty pierścionek, złoty pierścionek na szczęście   
Z niebieskim oczkiem, z błękitnym niebem na szczęście   
Złoty pierścionek taki miedziany, dziecinny   
Za ten pierścionek oddałabym dziś sto innych.